

Miś, jaki jest każdy widzi, ale czy jest potrzebny dziecku do rozwoju?



25 listopada obchodzony jest Dzień Pluszowego Misia. I właśnie dlatego, postanowiłam przekazać w ten sposób kilka informacji, które szczególnie przeznaczonych są dla rodziców najmłodszych.

Dziecko już od około ósmego miesiąca życia zaczyna dostrzegać, że ono i główny opiekun, to dwie odrębne istoty. Do ulubionej maskotki dziecko może się przytulić, kiedy tylko tego chce i potrzebuje. Czuje się w ten sposób bezpieczne, spokojne, a nawet odważne. „Ukochany” miś, kocyk, pieluszka czy samochodzik jest pierwszym przyjacielem maluszka. To z nim dziecko zasypia, powierza swoje sekrety.

Dziecko potrzebuje „misia”, gdyż jest on swoistym pomostem pomiędzy głównym opiekunem, zazwyczaj jest to mama, a jego samodzielnością. Smyk staje się coraz bardziej mobilny i ciekawy, zaś „ukochany miś” jest szansą na zachowanie równowagi. Między emocjonalną zależnością od dorosłego opiekuna, a tym, że jest małą istotą, która potrafi sama dać sobie wsparcie bądź umie ją poszukać u innych.

Ukochana zabawka pomaga malcowi odnaleźć się w nowej sytuacji. Jest to szczególnie ważne, gdy dziecko pierwszy raz idzie do przedszkola. Miś jest czymś znajomym, co pozwala zredukować smutek. Pozwala poradzić sobie z tęsknotą oraz lękiem przed czymś nowym, nieznanym.

Przytulanka rozwija wyobraźnię i rozwija umiejętności społeczne. Miś staje się towarzyszem zabawy i jej częścią. Taka zabawa rozwija umiejętności społeczne oraz komunikacyjne. Misiowi można powiedzieć wszystko on się nie pogniewa. Nadal jest i można się nim opiekować, wziąć na spacer czy w podróż.

Utrata ulubionej zabawki to dla malca prawdziwa tragedia. Można starać się zastąpić ją, nawet podobną. Jednak jeśli za każdym razem, będziemy zastępować zgubę identycznym co ten utracony przedmiot egzemplarzem. Istnieje ryzyko, że pozbawimy dziecko możliwości nauczenia się czym jest przykra dla niego emocja, jaką jest uczucie straty. Nie nauczy się także brania „odpowiedzialności za to, że zapomniało zabawki/przedmiotu”. Taka nauka jest także ważna pod względem rozwoju emocjonalnego dziecka.

Marta Cholewińska-Dacka psycholog uważa, że im dziecko jest starsze, więcej rozumie, to należy z nim rozmawiać, nazywać emocje jakie odczuwa. Należy też pokazywać i uczyć je, jak ma radzić sobie z przeżywanymi emocjami. Ważne jest rozwijanie u dziecka umiejętności samoregulacji. Pokazywanie sposobów radzenia sobie z przeżywanymi emocjami. Również „w sytuacji, gdy pod ręką nie będzie ulubionego przedmiotu”. Jeśli będzie umiało je rozpoznać, nazwać, łatwiej będzie mogło rozpoznać je w sobie czy u innych i na nie zareagować.

Na podstawie:

<https://lovi.pl/porady/rodzice/9-powodow-dla-ktorych-warto-miec-przytulanke>

Pozdrawiam serdecznie

Karolina Pubanc-Szypryt

psycholog szkolny